

IV. SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY

NAUKA PRAWA ADMINISTRACYJNEGO W AUSTRII (W LATACH 1956—1966)

Przegląd austriackiej literatury prawniczej wskazuje, że w dziedzinie administracji badania obejmują przede wszystkim stronę prawną, a więc ogólnie rzecz biorąc, brak jest badań, które nosiłyby charakter czystej nauki administracji. Przegląd taki wykazuje dalej, że relacje z badań naukowych ujęte są przede wszystkim w formie artykułów, a nie monografii czy podręczników. Okoliczność tę tłumaczy sytuacja rynkowa i związane z nią trudności techniczno-wydawnicze. W każdym bądź razie zapoznanie się z austriackimi badaniami naukowymi w dziedzinie prawa nie jest możliwe bez śledzenia materiałów zawartych w odpowiednich czasopismach co, rzecz jasna, nastrocza często znaczne trudności w ocenie tego dorobku.

Poza pracami, które przeważnie poświęcane są problemom praktycznym, austriacka literatura naukowa z zakresu prawa administracyjnego odzwierciedla przede wszystkim zagadnienia rozwoju prawa. Wielu autorów wiąże przy tym tematy konstytucyjnoprawne i administracyjnoprawne z problemami podnoszonymi w orzecznictwie trybunału konstytucyjnego lub w orzecznictwie dotyczącym spraw socjalnych. Ta ostatnia dziedzina jurysdykcji jest zresztą przedmiotem szczególnie szerokiej dyskusji¹. Nieliczne zaledwie studia noszą charakter czysto teoretyczny².

Szereg studiów, które zaliczam do najważniejszych, był poświęcony problemom swobodnego uznania. Należy podkreślić fakt, że ustawy wydane w ostatnim czasie władzom administracyjnym dawały o wiele mniej możliwości korzystania z tego uznania niż to miało miejsce wcześniej. Z różnych względów politycznych system stosunków prawnych w administracji określany jest bardzo dokładnie. Występuje siewien brak zaufania wobec biurokracji, którą należy opanować właśnie przy pomocy zasady legalności i uchronić przed wyrodzeniem się w ekspertokrację. Konstytucja związkowa zezwala wprawdzie ustawodawcy na wyposażenie organów administracyjnych w prawo działania na zasadach swobodnego uznania. Wynika

¹ Por. H. Krejci, *Zum derzeitigen Stand der Diskussion über die Sozialgerichtsbarkeit*, Versicherungsrundschau 1964, s. 136 i n.; następnie dyskusja z okazji II Zjazdu Prawników Austriackich, Wiedeń 1964, *Verhandlungen des Österreichischen Juristentages*, Wiedeń 1964 tom II; patrz Ch. Broda, *Legislative Pläne zur Sozialgerichtsbarkeit in Österreich*, ÖJZ. 1965, s. 253 i n. oraz dyskusja z okazji Zjazdu Sędziów Austriackich, 1965, grupa robocza do spraw prawa socjalnego, w czasopiśmie *Recht der Arbeit*, 1965, zeszyt specjalny.

² Patrz przede wszystkim G. Winkler, op. cit. i G. Winkler, *Die absolute Wichtigkeit von Verwaltungsakten*, Tübingen 1960; R. Walter, *Der Aufbau der Rechtsordnung*, Graz 1964 i R. Walter, *Die Verwaltungsverordnung*, ÖJZ. 1965, s. 29 i n. W pewnej mierze należałoby również wymienić studia z teorii prawa, które nawiązują do typowych zjawisk administracyjnoprawnych: R. Walter, *Wirksamkeit und Geltung*, ZÖR, 1961, t. XI, s. 531 i n.; F. Ermacora, *Das Derogationsproblem im Lichte der Wiener Schule*, ZÖR, 1961 XI, s. 314 i n.; K. Glassi, *Die Weiteranwendung ausserkraftgetretener Bestimmungen in verfassungsrechtlicher Sicht*, ÖJZ 1960, s. 165 i n.; R. F. Kneucker, *Über das Inkrafttreten und Ausserkrafttreten von Abgabengesetzen*, publikacje Instytutu Finansów i Prawa Podatkowego, Wiedeń, 1966 Gelber Brief Nr 41.

to z art. 130 ust. 2 konstytucji związkowej. Z tego przepisu konstytucji wynika jednak również, że władze administracyjne mogą z tego swobodnego uznania robić użytek tylko w celu zrealizowania konkretnej ustawy. Płyną stąd przede wszystkim dwa wnioski. Pierwszy, że decyzje uznaniowe, które nie odpowiadają sensowi ustawy są z ustawą sprzeczne i drugi, iż ustawy z których nie można ustalić kierunku stosowania swobodnego uznania są sprzeczne z konstytucją. W wyniku studiów nad swobodnym uznaniem, które przeprowadzane były z punktu widzenia wymagań prawnopaństwowych³ nastąpiła pewna zmiana w wykładni przepisu art. 130 ust. 2 konstytucji związkowej; orzecznictwo trybunału konstytucyjnego i trybunału administracyjnego (przede wszystkim pod wpływem prac H. Klecatsky'ego)⁴ przyjęło wykładnię konstytucji związkowej według powyższej linii. Ta linia orzecznictwa zarysowała się w sposób wyraźny (od 1957 r.)⁵.

Dyskusja nad problemem uznania stanowi między innymi również część rozważań o administracji prywatnogospodarczej, którą chcę się obecnie tu zająć. Temat ten jest nadzwyczaj ważny, dotyczy on bowiem pojęcia administracji i teoretycznego usytuowania administracji działającej w stanie cywilnoprawnym. Temat ten wiąże się również z tendencjami przeszkodzenia działalności administracyjnej w „ucieczce do prawa prywatnego”. Problematyka administracji wykonywanej w sferze rządzonej prawem cywilnym może być uważana za najważniejszy temat austriackiej nauki o prawie administracyjnym ostatnich lat. Zainteresowanie tą problematyką istnieje również obecnie, przy czym najnowsze wydarzenia polityczne oraz projekty ustaw na nowo ją pobudzają.

Punktem wyjścia dla tej dyskusji stały się tezy wydanego w 1954 roku podręcznika W. Antoniollgo *Prawo administracyjne ogólne*. Samą dyskusję otworzył H. Klecatsky, który swoje założenia rozwinął przy omawianiu wymienionej książki⁶, a następnie rozszerzył je w odpowiedzi na moją pracę *Zur Problematik der Privatwirtschaftsverwaltung* (Przyczynek do problematyki administracji prywatnogospodarczej⁷ w swoich studiach zatytułowanych *Die Köpenickiade der Privatwirtschaftsverwaltung*⁸. Debatę uzupełniała praca F. Ermacory *Die Lückenlosigkeit des Rechtsschutzes in der Verwaltung und die Effektivität des Rechtsstaates*⁹. Argumenty zaczerpnięte z prac H. Klecatsky'ego i F. Ermacory, zostały podjęte przy kształtowaniu państwowej praktyki subwencyjnej¹⁰; tematyka ta była też przedmiotem dyskusji na II Zjeździe Prawników Austriackich (E. Kolb, E. Loebenstein)¹¹,

³ Por. przede wszystkim W. Antonioli, *op. cit.*, s. 110 i n.; H. Klecatsky, *Allgemeines österreichisches Verwaltungsrecht*, JBL 1954, s. 477; E. Melichar, *Zur Problematik der Privatwirtschaftsverwaltung*, JBL 1956, s. 432 i n. oraz 466 i n.; A. Kobzina, *Die Ermessensnorm im Licht des Legalitätsprinzips*, JBL 1956, s. 492 i n. oraz str. 524 in.; E. Melichar, *Zum Ermessensproblem*, JBL 1957, s. 524 i n.; H. Klecatsky, *Die Köpenickiade der Privatwirtschaftsverwaltung*, JBL 1957, s. 333 i n.

⁴ Patrz jego opracowanie zbiorcze *Trybunał administracyjny i ustawa (Der Verwaltungsgerichtshof und das Gesetz)* w pracy: *90 lat trybunału administracyjnego w Austrii*, Trybunał Administracyjny, Wiedeń 1966 s. 46 i n. z bogatą literaturą.

⁵ Por. Orzeczn. Tryb. Konst. Slg. Nr 3317/1958; 3740/1960; 4287, 4293 i 4308/1962.

⁶ H. Klecatsky, *Allgemeines österreichisches Verwaltungsrecht* oprac. bibliogr. i sytuac., JBL 1954 s. 473 i n.

⁷ JBL 1956, s. 429 i n. oraz 463 i n. Patrz również moją odpowiedź w JBL 1957, s. 41 i nast. *Zum Ermessensproblem* oraz artykuł A. Kobziny o tym samym tytule. JBL 1956, s. 524 i n.

⁸ JBL 1957, s. 340 i n.

⁹ JBL 1956, s. 142 i n.

¹⁰ Patrz prace nast. autorów: Brantstetter, Weiler, Klecatsky i Ermacora w: *Wirtschaftspolitische Blätter* 1959 VI, s. 125 i n. Por. następnie R. F. Kneucker, B. G. Schilcher, *Das Studienbeihilfengesetz*, ÖJZ 1964, s. 366 i n. W zakresie niemieckim patrz ostatni tom publikacji niemieckich wykładawców prawa państwowego 25 (1966).

¹¹ Temat sekcji administracyjnoprawnej II Zjazdu Prawników Austriackich brzmiał: *Prferencja z punktu widzenia zasady legalności*, do tego E. Kolb, *Orzeczenie* i E. Loebenstein lub G. Plöchl — referaty na Zjeździe, patrz Obrady II Zjazdu Prawników Austriackich, tom I i II. 3, Wiedeń 1965

a reforma prawa gminnego przyniosła specjalne studia na ten temat¹². Nie należy w każdym bądź razie zapominać o tym, że prace w tym zakresie istniały już również przed rokiem 1954¹³. W toku dyskusji doszło do pewnego starcia poglądów między H. Klecatsky'm i jego zwolennikami¹⁴, a grupą która uważała, że posunął się on w swych wywodach zbyt daleko i dlatego dezyderatów jego nie zaakceptowała w pełnym zakresie¹⁵. Jeszcze inne stanowisko zajął w tej sprawie P. Perntaler w swym artykule pt. *Über Begriff und Standort der leistenden Verwaltung in der österreichischen Rechtsordnung*¹⁶. Prowadzona dyskusja znalazła też odbicie w orzecznictwie trybunału administracyjnego¹⁷ i trybunału konstytucyjnego.

Chciałbym się zatrzymać tylko na trzech problemach, poruszonych w trakcie wymienionej dyskusji:

1) Co się tyczy pojęcia administracji prywatno-gospodarczej, to bezsporne jest, że odróżnienie w działalności administracji dwu zakresów: a) zwierzchniczej administracji publicznej i b) administracji prywatnogospodarczej — dokonane jest już w konstytucji związkowej. Dokonuje tego rozgraniczenia art. 17 konstytucji mówiąc z jednej strony o związku i krajach związkowych jako o nosicielach władzy publicznej, z drugiej zaś mówiąc o nich jako o podmiotach praw prywatnych i stanowiąc, że przepisy konstytucji mówiące o podziale kompetencji między związkiem i krajami w żadnej mierze nie naruszają stanowiska związku jako podmiotu praw prywatnych. Organy związków terytorialnych uzyskują inicjatywę w zakresie administracji zwierzchniczej wówczas, gdy dla osiągnięcia celu administracyjnego posługują się tymi samymi środkami, jakie system prawny stawia do dyspozycji każdemu obywatelowi¹⁸.

Zagadnienie czy dany akt administracyjny ma być zaliczony do działalności

¹² Por. np. F. Gröll, *Privatwirtschaftsverwaltung der Gemeinden*, JBL 1965, s. 120.

¹³ Por. np. L. Adamovich, *Handbuch des österreichischen Verwaltungsrechts*, Wiedeń 1954 t. I; H. Just, *Das Vertrauen auf den äusseren Tatbestand bei Rechtsgeschäften der öffentlichen Hand*, JBL 1952, s. 421 i n.; patrz do tego i do całej tematyki F. Bydliński, *Bemerkungen über Grundrechte und Privatrecht*, ZÖR 1962/1963 XII, s. 425 i n.

¹⁴ I tak przede wszystkim A. Kobzina, *Der Staat als Privatwirtschaftssubjekt*, ÖJZ 1960, s. 421 i n.

¹⁵ Np. E. Putz, *Der Staat als Privatwirtschaftssubjekt*, (JW), ÖJZ 1962, s. 36 i n.

¹⁶ JBL 1965, s. 57 i n.

¹⁷ Por. przede wszystkim orzeczenie z 24 V 1962, ZI. 509, 510/57 i z 25 III 1963, ZI. 46/42 lub z 25 II 1964, ZI. 2199/63. Patrz następnie H. Klecatsky, *Der Verwaltungsgerichtshof und das Gesetz*, op. cit., s. 46 i n.

¹⁸ Nauka niemiecka, do której czasem terminologicznie stosuje się F. Ermacora (np. w: *Handbuch der Grundfreiheiten und der Menschenrechte*, Wiedeń 1963, s. 56 i n.), dokonuje nieco innego podziału administracji publicznej, a mianowicie na administrację zwierzchniczą z jednej oraz administrację prywatnogospodarczą lub fiskalną z drugiej strony, posługując się jednak przy tym inną, mniej jasną podstawą podziału. Administracja fiskalna przeciwstawiana jest administracji zwierzchniczej, gdyż osiągnąć są cele finansowe; stosownie do tego miarodajnym jest punkt widzenia osiągnięcia zysku. Pozostała administracja określana jest jako administracja zwierzchniczą, obejmuje jednak nie tylko działalność administracyjną, przy której podejmowane są akty zwierzchnicze, lecz również wszelkie inne rodzaje tej działalności, przy których wola zarobkowania nie jest wysunięta na plan pierwszy; stosownie do tego administracja zwierzchniczą dzielona jest na administrację zwierzchniczą i prostą. Pojęcie to jest obce austriackiemu prawu pozytywnemu i dlatego nie znajduje zastosowania w austriackiej nauce prawa administracyjnego. W. Antonioli, op. cit., s. 11 uważa, że pojęcie to mogłoby również być zastosowane w austriackim systemie prawnym, rozgranicza je on jednak inaczej niż nauka niemiecka. Do tego E. Melichar, *Zur Problematik der Privatwirtschaftsverwaltung*, JBL 1956, s. 430, szczególnie przypis 15. Można tu bądź jeden, bądź drugi podział uznać z góry za prawidłowy lub nieprawidłowy. Ostatnio wymieniony podział nie jest dla austriackiego systemu prawnego nieodpowiedni, ponieważ objęte nim właściwości rzeczowe występują również w obrębie austriackiego porządku prawnego; ze względu na fakt, że rozgraniczenie administracji zwierzchniczej od prywatnogospodarczej ma swe podstawy konstytucyjne oraz ze względu na związane z tym rozgraniczeniem następstwa w prawie o postępowaniu, formalnie rozgraniczenie wychodzące z kwalifikacji prawnej aktu administracyjnego, wydaje się być dla Austrii nie do omięcia.

zwierzchniczej, czy do administracji prywatnogospodarczej powinno być rozstrzygnięte na podstawie przepisów, odnoszących się do każdego przypadku. Pozytywny system prawny ustala przez regulację ustawową, czy możliwe jest osiągnięcie celu administracyjnego przez zastosowanie środków administracji zwierzchniczej, czy też prywatno-gospodarczej. To formalne rozróżnienie posiada decydujące znaczenie, ponieważ związana jest z tym kwestia, czy temu, kogo dotyczy działalność administracji, przysługują instytucje ochrony prawnej postępowania administracyjnego, czy też droga obrony w procesie cywilnoprawnym. Zakres, w jakim podejmowany jest akt administracyjny musi być uregulowany ustawowo. Przez tę regulację przejawia się pozycja „ustawowego sędziego”, w odniesieniu do którego każdemu przysługuje roszczenie konstytucyjnoprawne. Wychodząc z tej, już w prawie pozytywnym zawartej podstawy podziału, nauka mogła się zająć problemami wymienionego rozróżnienia.

H. Klecatsky i F. Ermacora słusznie wskazują na to, że państwu, stosownie do rozszerzającej się działalności gospodarczej, przysługuje pozycja władzy gospodarczej również w zakresie administracji prywatnogospodarczej. Nawet w tak zwanej administracji fiskalnej wysuwa się coraz bardziej, obok woli pomnożenia dochodów, wola sprawowania władzy gospodarczej z postawieniem celów politycznych na plan pierwszy. Prywatnogospodarcze kierowanie administracją publiczną rozpatrywane jest jako środek służący do realizacji zadań państwowych, przy tym jako cel idealny uchodzi państwo dobrobytu. Koncepcja tego państwa zmusza do podejmowania przedsięwzięć gospodarczych, wymagających tak znacznych nakładów finansowych, że kapitał prywatny nie jest w stanie ich ponieść. Do tego należy dodać, że aparat administracyjny woli często dla osiągnięcia postawionych mu celów zastosować środki administracji prywatno-gospodarczej niż zwierzchniczej, gdyż jest on wówczas wolny i nieskrępowany, mniej ograniczony ustawami, co pozwala mu na uwolnienie się od administracyjnego systemu ochrony prawnej (tak zwana „ucieczka do prawa prywatnego”)¹⁹. Ale też ta ucieczka rodzi pogląd o potrzebie większej determinacji prawnej w odniesieniu do państwowej administracji w sferze prywatnogospodarczej.

2. F. Ermacora²⁰ wysuwa do dyskusji przede wszystkim zagadnienie ustawowych podstaw administracji prywatnogospodarczej, wysuwając ten problem, sam nie zajmuje jednak na razie wobec niego stanowiska. Art. 18 konstytucji związkowej głosi, iż cała administracja państwowa może być sprawowana tylko na podstawie ustaw, ze sformułowania tego wysuwany jest wniosek²¹, że tak pojęta zasada legalności wiążąca jest również w sferze administracji prywatnogospodarczej; również ta sfera przedstawia bowiem dziedzinę administracji publicznej, administracji państwowej²².

H. Klecatsky twierdzi, że obecne przepisy w zakresie administracji prywatno-

¹⁹ F. Ermacora. *Die Lückenlosigkeit des Rechtsschutzes in der Verwaltung und die Effektivität des Rechtsstaates*, JBL 1956, s. 142 i n. i H. Klecatsky, *Die Köpenickiade* . . . op. cit., JBL 1957, s. 333.

²⁰ Wyrażenie to pochodzi z literatury niemieckiej. Zostało ono użyte przez F. Fleinera, *Institutionen des deutschen Verwaltungsrechtes*, Tübingen 1928, wydanie 8, s. 326, w związku jednak z czym innym; patrz do tego również W. Rűfner, *Formy administracji publicznej w zakresie gospodarki*, Berlin 1966, s. 254. R. Naumann, w Publikacjach Niemieckich Wykładowców Prawa Państwowego 1954 nr 11, s. 131 — uważa, że można zauważyć w znacznej mierze „ucieczkę od władzy zwierzchniej” w państwie kierującym gospodarką, przy czym nie występuje tu przy „ucieczce od aktu zwierzchniczego do prawa prywatnego” świadomy wybór takiej drogi, celem omińnięcia ochrony administracyjno-sądowej. Por. do tego W. Rűfner, op. cit., s. 358 i n. W. Leisner, *Öffentlichkeitsarbeit der Regierung im Rechtsstaat*, Berlin 1966, s. 46. Już H. Klecatsky op. cit., s. 333 wskazywał na to w odniesieniu do Austrii.

²¹ F. Ermacora, op. cit., s. 143 i n.

²² Por. E. Melichar, op. cit., s. 431 i n. oraz 466 i n.; H. Klecatsky, op. cit., s. 334 i n.; A. Kobzina, op. cit., s. 421 i n. oraz prace cyt. w przyp. 93.

gospodarczej w zadnej mierze nie odpowiadają wymogom stworzenia właściwych ram prawnych działania administracji, gdyż praktycznie biorąc brak jest jakichkolwiek prawnych dyspozycji co do kierunku sprawowania tej działalności administracyjnej, tak że w tej dziedzinie organom administracyjnym przyznane jest nieograniczone uznanie²³. Faktycznie zaś administracji prywatnogospodarczej pozostaje niewiele norm do realizacji; poza bowiem postawieniem na równi z wszystkimi innymi podmiotami prawnymi, organy administracji są związane z systemem swych kompetencji tylko prawem budżetowym i niektórymi normami prawa konstytucyjnego. Przy tym wraz z postępem dyskusji o problemach administracji prywatnogospodarczej staje się coraz bardziej wyraźne, że w przepisach o kompetencji oraz o kształtowaniu woli organów administracyjnych w sprawach związanych z prawem prywatnym, istnieją znaczne luki²⁴.

Jeżeli przyznane organom administracyjnym uznanie w zakresie działalności prywatnogospodarczej jest tak daleko posunięte, że również w ścisłym powiązaniu wszystkich przepisów nie da się wyodrębnić ustawowego zakresu stosowania uznania, wówczas istnieją rzecz jasna uzasadnione wątpliwości co do zgodności z konstytucją tego rodzaju prywatnogospodarczej działalności administracyjnej²⁵.

Z wydawaniem ustaw o postępowaniu prywatnogospodarczym organów administracyjnych związane są też dalsze problemy prawne. W takim państwie federalnym jak Austria są to przede wszystkim problemy natury kompetencyjnej²⁶. W praktyce związków i kraje związkowe wykonywały przy pomocy środków administracji prywatnogospodarczej również zadania, których nie mogłyby one wykonać sposobem zwierzchniczym, a więc na podstawie przepisów kompetencyjnych²⁷. Zauważono przy tym niekiedy obchodzenie kompetencyjnych przepisów konstytucji. Zgodnie z duchem zasady państwa federalnego, zawartej w art. 2 konstytucji związkowej, podjęto starania zmierzające do oczyszczenia praktyki w tym sensie,

²³ Gdy H. Klecatsky w *Allgemeines österreichisches Verwaltungsrecht*, JBL 1954, s. 473, przedstawia tezę, że ponieważ dla administracji zwierzchniczej i prywatnogospodarczej obowiązująca jest zasada legalności, zostaje unieważnione fundamentalne rozgraniczenie tych obydwu dziedzin administracji, to należy się przeciwstawić temu, iż przy większej determinacji treści administracji prywatnogospodarczej prawna różnica w rodzaju działania administracyjnego również będzie istniała; może ona tylko ulec osłabieniu jeśli chodzi o jej oddziaływanie, gdy zakres uznania zostanie ograniczony w sposób podobny jak to ma miejsce w administracji zwierzchniczej (por. do tego dyskusję o problemie uznania). Szczególnie również w ramach dyskusji o zagadnieniach administracji prywatnogospodarczej patrz przypisy 84—86. Jest to jednak problem ilościowy, który nie dotyczy różnicy istotnej.

²⁴ H. Klecatsky, op. cit., s. 475, 478, 503.

²⁵ Można by w związku z tym postawić pytanie, czy w zagadnieniach administracji prywatnogospodarczej w ogóle chodzi o uznanie dla organów administracyjnych, czy o wiele bardziej nie występuje tu prywatnoprawna swoboda dyspozycji. Należy przy tym stwierdzić, że ta swoboda kształtowania prawa oznacza z prywatnoprawnego punktu widzenia swobodę dyspozycji, z publicznoprawnego zaś punktu widzenia — uznanie w znaczeniu administracyjnoprawnym. Jeśliby postawić w związku z tym pytanie, czy dopuszczalne jest z organizacyjnoprawnego punktu widzenia przyznanie organowi administracyjnemu w prywatnogospodarczej administracji swobodnego kształtowania prawa w sposób nieograniczony, to występuje tu problem uznania. Do tego dochodzi jeszcze to, że często decyzja o akcie administracyjnym zapada w sferze prawa publicznego, jego realizacja natomiast następuje przy pomocy środków prywatnoprawnych; w płaszczyźnie tych „dwóch stopni” dwoisty aspekt występuje wyraźnie. Por. H. P. Ipsen, *Öffentliche Subventionierung Privater*, Berlin—Kolonja 1956, M. Büllinger, *Vertrag und Verwaltung saht*, Stuttgart 1962 i wreszcie — w częściowo dalej prowadzonej dyskusji pojęciowej i wyłączeniu — H. P. Ipsen, H. F. Sacher, *Verwaltung durch Subventionen*, Publikacje związku niemieckich wykładowców prawa państwowego 1967, 25, s. 257 i n.; szczególnie zaś s. 347 i n.

²⁶ Por. między innymi myślami, które przedstawiłem op. cit., s. 467; następnie H. Klecatsky, *Die Köpenickiade* . . . op. cit., s. 339.

²⁷ Por. E. Loebenstein, *Das Förderungswesen unter dem Blickwinkel des Legalitätsprinzips*, Obrady II Zjazdu Prawników Austriackich, Wiedeń 1964, tom II, 3, s. 31 i n., który rozumie ustawy preferencyjne jako akty „samowiązujące” wydających je jednostek terenowych i uważa, że podstawa ku temu zawarta jest w art. 17 konstytucji związkowej.

że każda jednostka terenowa również w dziedzinie prywatnogospodarczej realizuje tylko te zadania, w zakresie których jest ona kompetentna do wykonywania ustawy.

Problem ten posiada jeszcze jedną stronę prawno-polityczną. Tak jak z jednej strony ważne jest ściślejsze powiązanie administracji prywatnogospodarczej z ustawą, tak z drugiej strony ważnym zagadnieniem jest jak daleko może być posunięta determinacja prawna. Właśnie co do tych zagadnień występują różnice zdań. Moim zdaniem nie należy nie doceniać konieczności posiadania przez organy administracji prywatnogospodarczej w niektórych sprawach pewnej swobody ruchów dla osiągnięcia realizowanego celu. Dotyczy to szczególnie tych wszystkich przypadków, w których aspekt produkcyjno-gospodarczy wysuwa się na czoło. Rzecz oczywista, względy rentowności nie powinny przytłaczać aspektów zdrowego systemu socjalnego, tym mniej nie powinno też być odwrotnie, gdy świadczenia socjalne dokonywane są kosztem jakiegokolwiek rentowności.

Właściwy środek między tymi skrajnymi poglądami może być znaleziony tylko w odniesieniu do poszczególnego przypadku, ponieważ warunki układają się każdorazowo inaczej. Stosunkowo większa determinacja prawna postępowania organów administracji prywatnogospodarczej, w porównaniu z postępowaniem prywatnych podmiotów gospodarczych, istnieje już dziś we wszystkich przypadkach, w których na świadczenia z zakresu administracji prywatnogospodarczej przewidziane są szczególne taryfy (zakłady zaopatrujące). Jest ona jednak również szczególnie pożądana w dziedzinie podziału dóbr pierwszej potrzeby w takim stopniu, w jakim przejawia się brak tych dóbr (np. publiczna gospodarka mieszkaniowa)²⁸. Rozważana tu jest możliwość ustawowego ograniczenia swobodnego uznania przy rozdziale puli mieszkaniowej, przez ustalenie pewnej kolejności potrzeb zainteresowanych w uzyskaniu danych dóbr. Również przy rozdziale zamówień publicznych, których znaczenie gospodarcze trudno jest przecenić, jest do pomyślenia determinacja prawna (np. obowiązkowe publiczne rozpisywanie konkursu z następnym wyborem, według określonych kryteriów)²⁹. W odniesieniu do niektórych zagadnień warto się również zastanowić nad przedstawieniem się na administrację zwierzchniczą; dobry przykład w tej mierze stanowi ustawa o stypendiach naukowych³⁰. W każdym bądź razie zagadnienie ochrony prawnej każdej jednostki przed wszechwładnym państwem jest, jak słusznie podnosi H. Klecatsky³¹, w najczęstszych przypadkach decydującym kryterium, które powinno być wyważone z dążnością do dobrze funkcjonującej gospodarki państwa.

3) Z tym związane jest wysunięte przez F. Ermacorę, zagadnienie znaczenia, jakie mają prawa podstawowe i wolnościowe dla postępowania państwa jako nosiciela praw prywatnych³². Dla zilustrowania, o jaki problem chodzi zatrzymam się na zagadnieniach prawa równości; ma ono szczególne znaczenie³³. W literaturze i orzecznictwie panuje pogląd, że prawo równości jest tak samo wiążące dla ustawodawcy jak i dla wykonawcy³⁴; nie zabrania ono czynienia różnic w traktowaniu obywateli państwa, wyłącza ono tylko zróżnicowanie rzeczowo nie uzasadnione. W dziedzinie administracji prywatnogospodarczej wiąże ono ustawodawcę w ten sposób, że niedopuszczalne jest bądź rzeczowo nie uzasadnione fawo-

²⁸ Jako przykład związek wymienia preferencję turystyki dla cudzoziemców, zastrzeżoną dla krajów związkowych.

²⁹ Niektóre gminy opracowały punktowy system rozdziału. Por. również ustawę o popieraniu budownictwa mieszkaniowego 1968, Bundesgesetzblatt 1967 nr 280.

³⁰ Publiczne rozpisywanie konkursu znalazło już dotąd powszechne zastosowanie.

³¹ Bundesgesetzblatt 1963 nr 249 i Bundesgesetzblatt 1966 nr 19. Patrz do tego R. F. Kneucker, B. G. Schilcher op. cit., s. 367.

³² H. Klecatsky, *Allgemeines österreichisches . . .* op. cit., s. 507.

³³ F. Ermacora, op. cit., s. 143 i n.; por. również jego prace cytowane w przyp. 93 i 103.

³⁴ Patrz E. Melichar, op. cit., s. 464 i n.

ryzowanie, bądź także postępowanie nosicieli administracji prywatnogospodarczej w stosunku do innych podmiotów prawnych oraz, że nie może mieć miejsca nierzeczowe czynienie różnic między nosicielami praw administracji prywatnogospodarczej. W związku z tym występuje jednak bardzo istotne ograniczenie: dopuszczalne jest już z mocy konstytucji związkowej ustawowe przyznanie nosicielom administracji prywatnogospodarczej stanowiska monopolistycznego. W zakresie administracji prawo równości wiąże wykonawcę w ten sposób, że decyzje samowolne są niedopuszczalne; nakaz zaniechania zróżnicowanego traktowania obywateli państwa jest mianowicie według stałego orzecznictwa trybunału konstytucyjnego naruszony wówczas, gdy organ ingeruje samowolnie, robi samowolnie użytek z uznania, gdy więc „w rzeczywistości nie zważa na ustawę zamiast jej służyć” i daje poznać, że nie dołożył starań w kierunku podjęcia decyzji, odpowiadającej stanowi rzeczowemu i prawnemu. Dotyczy to również administracji prywatnogospodarczej, będącej wszak tylko częścią administracji państwowej³⁵.

Praktyka codzienna w dziedzinie administracji prywatnogospodarczej wygląda rzecz jasna po części inaczej; nie podjęto również dotychczas prób ustawodawczych, zmierzających do rozwiązania problemów prawa równości w ramach administracji prywatnogospodarczej. Zostały więc zaledwie stworzone możliwości zaskarżania działania administracji sprzecznego z prawem równości³⁶. Instytucje ochrony prawnej procesu cywilnego są tu niewystarczające. Nie można jednak również uznać za odpowiednie rozwiązania zaproponowanego w swoim czasie przez H. Klecatsky'ego podporządkowania administracji działającej w sferze prywatnogospodarczej ustawom o postępowaniu administracyjnym. Nie każda bowiem tego rodzaju materia możliwa jest do rozstrzygnięcia w trybie przepisów o postępowaniu administracyjnym. Można wszakże się zastanowić, czy nie należałoby opracować niektórych instytucji wzorowanych na postępowaniu administracyjnym z celem polepszenia ochrony prawnej w tej dziedzinie.

Dyskusja nad problemami administracji prywatnogospodarczej w Austrii przyniosła owoce w tym sensie, że zagadnieniom tym poświęca się teraz wiele uwagi. Na tym przykładzie można wyraźnie stwierdzić, że dyskusja naukowa o problemach prawa administracyjnego w Austrii przyczynia się wydatnie do dalszego kształtowania prawa pozytywnego.

Erwin Melichar

PIĘĆDZIESIĘCIOLECIE ISTNIENIA UNIWERSYTETU W TBILISI

Do Rewolucji Październikowej Gruzja była jednym z zacofanych regionów carskiej Rosji. Pod wpływem Rewolucji Październikowej Gruzja z półfeudalnego, słabo rozwiniętego kraju przekształciła się w jedną z przodujących republik Związ-

³⁵ Tak już E. Melichar, op. cit., s. 464, po raz pierwszy w odniesieniu do administracji prywatnogospodarczej; por. następnie F. Ermacora, *Handbuch der Grundfreiheiten...* op. cit. s. 45 i n., 56 i n., 83 i n. R. F. Kneucker, *Die Bindung des Steuergesetzgebers an den Gleichheitssatz der Bundesverfassung*, *Österreichische Steuerzeitung* 1966, s. 217 i n.

³⁶ F. Ermacora, op. cit., s. 56 i n. wskazuje na to, że prawa podstawowe nie mają w Austrii działania na osoby trzecie, tzn. tworzą granice działania państwa nie tworząc jednak granic postępowania osób prywatnych przeciw osobom prywatnym. Przy postawieniu na równi w sposób podstawowy — państwa jako nosiciela praw prywatnych i osób prywatnych nie można by było również podporządkować prywatnogospodarczej działalności państwa zasadzie równości. F. Ermacora przyjmuje jednak słusznie również związaną, ponieważ poszczególne cele administracyjne mogą być osiągnięte zarówno środkami zwierzchniczymi jak i prywatnogospodarczymi oraz z tego względu, iż sytuacja państwa jest o tyle inna, że przy rozszerzającej się działalności tego państwa w ramach troski o byt (wyrażenie pochodzi od E. Forsthoffa, przede wszystkim w *Lehrbuch des Verwaltungsrechts* Berlin—München 1966 t. 1, wyd. 9, s. 340 i n.: patrz w odniesieniu do Austrii P. Pernthaler, op. cit., s. 57 i n.) miałoby ono możliwość wygranania swej wszechwładzy przeciwko obywatelom również w dziedzinie prywatnogospodarczej nie będąc związane tak jak w administracji zwierzchniczej.

ku Radzieckiego. Posiada ona dzisiaj rozwinięty przemysł, technicznie dobrze wyposażone rolnictwo i bardzo wysoko rozwiniętą kulturę. Wystarczy podkreślić chociażby ten fakt, że w zakresie rozwoju wyższego szkolnictwa Gruzja zajmuje nie tylko jedno z czołowych miejsc wśród republik Związku Radzieckiego ale także w skali światowej. W rezultacie czego na każde 1000 mieszkańców w Gruzji przypada 40 osób z ukończonym wyższym wykształceniem, co stawia Gruzję pod tym względem na pierwszym miejscu w skali światowej.

W ostatnim pięćdziesięcioleciu nastąpił w Gruzji rzadko spotykany rozwój szkolnictwa wyższego. Wystarczy wskazać, że w roku akademickim 1914/15 na terytorium Gruzji istniała tylko jedna uczelnia wyższa, która kształciła 300 studentów, gdy tymczasem obecnie Gruzja posiada 18 wyższych uczelni, w tej liczbie Uniwersytet w Tbilisii, Politechnikę Gruzińską, 7 wyższych szkół pedagogicznych, Instytut Języków Obcych, Akademię Medyczną, Wyższą Szkołę Rolniczą, Instytut Upraw Subtropikalnych, Instytut Zoologiczno-Weterynaryjny, Akademię Sztuki, Instytut Teatralny, Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego oraz Wyższą Szkołę Muzyczną. W uczelniach tych kształci się prawie 82 tysiące studentów¹.

W zakresie rozwoju szkolnictwa wyższego w Gruzji największą rolę odegrał Uniwersytet w Tbilisi, który w 1968 roku obchodził 50-lecie swego istnienia. Założycielami jego w 1918 r. byli uczeni gruzińscy tacy jak J. Dżawachiszwili, P. Melikiszwili, A. Rozmadze, Sz. Nucubidze, K. Kekelidze, G. Achwłjediani, A. Szanidze, D. Uznadze, F. Gogiczaiszwili i inni². Uniwersytet Tbiliski, sam rozwijając się szybko, przygotowywał grunt do powstania Gruzińskiej Akademii Nauk i większości wyższych szkół w republice. Niektóre bowiem wydziały tak się rozwijały, że umożliwiły przekształcenie ich w samodzielne wyższe uczelnie. Tak na przykład na Uniwersytecie w 1922 r. utworzony został wydział politechniczny z trzema kierunkami studiów, a mianowicie: górniczym, mechanicznym i budownictwa. W rezultacie ogromnego rozwoju tego wydziału pod względem naukowym i dydaktycznym postanowiono w 1928 r. uruchomić na jego bazie Politechnikę Gruzińską. Uczelnia ta jest obecnie największą uczelnią w całej republice, studiuje bowiem w niej prawie 22 tysiące studentów.

Podobnie jak Politechnika Gruzińska powstała Akademia Medyczna, która rozwinęła się z wydziału lekarskiego istniejącego przy Uniwersytecie. Oddzieliła się ona od Uniwersytetu w 1930 r. i dziś stanowi już bardzo poważną uczelnię z wspaniałą nowoczesną bazą materialną. Posiada 5 wydziałów z 58 katedrami i kształci 2800 studentów.

Również w 1930 r. z Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu powstała Gruzińska Wyższa Szkoła Rolnicza, która dziś posiada 7 wydziałów i kształci około 2000 studentów. Od Uniwersytetu w 1933 r. oddzielił się także Kutaiski Instytut Pedagogiczny, który obecnie kształci 2500 studentów na 5 wydziałach³. W Uniwersytecie Tbiliskim w latach 1935 do 1938 pracowało także specjalne, wydzielone na prawach wydziału, studium wychowania fizycznego, które w 1938 r. było podstawą powołania do życia samodzielnego gruzińskiego Instytutu Kultury Fizycznej.

Wszystkie te fakty świadczą o rozmachu szkolnictwa wyższego w radzieckiej Gruzji i jednocześnie wskazują na ogromną rolę, jaką w tym rozwoju odegrał Uniwersytet Tbiliski. Można z całą pewnością stwierdzić, że Uniwersytet ten był decydującym ogniwem umożliwiającym zarówno kształcenie wysoko wykwalifikowanych kadr dla gospodarki narodowej, jak i umożliwiał szerokie badania naukowe, które były podstawą uruchomienia coraz to nowych, stojących na wy-

¹ Dane zaczerpnięte z książki G. N. Dżibladze, *Wyższe i średnie specjalno obrazowanie w Gruzji*, Tbilisi 1967, s. 4 i n.

² Według materiałów przygotowywanych na uroczystości obchodów 50-lecia istnienia Uniwersytetu Tbiliskiego (maszynopis w języku gruzińskim).

³ Dane statystyczne według Dżibladze, op. cit., s. 7 i n.

sokim poziomie kierunków studiów i specjalności. Mimo odłączenia się szeregu wydziałów od Uniwersytetu, pozostałe rozwijały się tak szybko, że liczby studentów i pracowników naukowo-dydaktycznych stale wzrastały.

W Uniwersytecie Tbiliskim studiuje obecnie prawie 14 tysięcy studentów, z czego na studiach stacjonarnych blisko 7 tysięcy, na studiach wieczorowych — prawie cztery i pół tysiąca oraz zaocznie studiuje około dwa i pół tysiąca osób. Na Uniwersytecie tym pracuje obecnie 1014 pracowników naukowo-dydaktycznych, w tej liczbie 11 akademików, 165 profesorów ze stopniem doktora nauk i 438 docentów ze stopniem kandydata nauk⁴.

Uniwersytet Tbilisi posiada obecnie 15 następujących wydziałów: Filologii Gruzińskiej, Filologii Rosyjskiej, Fizyki, Chemii, Biologii, Mechaniczno-Matematyczny, Historii, Geografii, Prawa, Ekonomii, Cybernetyki, Języków i Literatur Zachodnioeuropejskich, Języków Wschodnich, Sztuki oraz specjalny wydział podwyższania kwalifikacji dla pracowników naukowo-dydaktycznych. W ostatnich latach na Uniwersytecie Tbiliskim uruchomiono nowe specjalności naukowe, a mianowicie: cybernetykę fizyczną, biocybernetykę, zmechanizowane przetwarzanie informacji ekonomicznej i matematyczną lingwistykę. Trzy pierwsze specjalności były podstawą uruchomienia w 1966 r. samodzielnego Wydziału Cybernetyki.

Uniwersytet Tbiliski odgrywa nie tylko coraz większą rolę w życiu kulturalnym Gruzji, ale także bardzo poważnie liczy się w całym Związku Radzieckim. Znane są powszechnie tzw. gruzińskie szkoły naukowe, szczególnie w zakresie matematyki, fizjologii i lingwistyki. Ostatnio szczególnie silnie rozwija się wspólnie z różnymi instytutami badania z fizyki jądrowej, fizyki pojazdów kosmicznych, półprzewodników, cybernetyki, biocybernetyki i maszyn matematycznych.

Od szeregu lat coraz znacniejszą pozycję w życiu Uniwersytetu zajmuje wydział ekonomiczny. Wydział ten jest najstarszym wydziałem w całej Gruzji kształcącym ekonomistów. Obecnie na wydziale tym kształcą się 4400 studentów, z tej liczby — 1400 jest na studiach stacjonarnych, 800 na studiach wieczorowych, a 2300 na studiach zaocznych. Na wydziale tym pracuje dziś 15 profesorów, 80 docentów i 75 starszych wykładowców. Całość zajęć na tym wydziale prowadzona jest w ramach następujących specjalności: ekonomiki i planowania przemysłu rolno-spożywczego, finansów i kredytu, statystyki, ekonomiki handlu, rachunkowości, ekonomiki pracy, organizacji zmechanizowanego przetwarzania informacji ekonomicznej i towaroznawstwa artykułów przemysłowych⁵. Zupełnie inaczej to wyglądało 50 lat temu, gdy organizowano Uniwersytet Tbiliski⁶. W 1918 r. utworzono tylko oddział ekonomiczny. Największe zasługi przy jego uruchomieniu, a w latach następnych prowadzeniu, położył prof. Filip Gogiczaiszwili, który powszechnie uważany jest za ojca dyscypliny ekonomicznych w Gruzji. Początkowo wszystkie zajęcia na tym oddziale prowadził sam prof. Gogiczaiszwili przy pomocy swego ówczesnego asystenta, a dziś profesora Nikołasa Kojawy, który studia ekonomiczne kończył w Berlinie. W dwóch następnych latach część wykładów przejmują profesorowie Sz. Nucykidze i D. Uznadze. W 1920 r. obejmuje wykłady z historii myśli ekonomicznej prof. F. Macharadze, który studia kończył na Uniwersytecie Warszawskim. W 1920 r. oddział ekonomiczny został przemianowany na wydział socjalno-ekonomiczny z trzema specjalnościami: spółdzielczością, statystyką i finansami. Z biegiem lat następuje rozwój kadry naukowej wydziału i zwiększa się ilość kierunków studiów. Następuje także w 1930 r. przemianowanie tego wydziału

⁴ Dane zaczerpnięte z działu nauczania Uniwersytetu w roku akademickim 1967/68.

⁵ Patrz: *Sprawocznik dla stupajuszczich w wyszysze uczebnye zawiedienija SSSR w 1967 g.*, Moskwa 1967.

⁶ Uwagi dotyczące pracy wydziału ekonomicznego zaczerpnięto z osobistych rozmów oraz materiałów przygotowywanych przez dziekana prof. G. Czanukwadze na sesję naukową z okazji 50-lecia istnienia Uniwersytetu.

na wydział ekonomiczny. Główna praca naukowa na tym wydziale do 1938 r. skupiona była w ramach tzw. Gabinetu Nauk Ekonomiczno-Politycznych. W pierwszym okresie tłumaczono tam na język gruziński prace ekonomistów klasycznych Smitha i Ricarda. Dokonano także tłumaczenia *Kapitału* Marksa z języka niemieckiego na gruziński. Wydano szereg opracowań dotyczących głównie rolnictwa i stosunków agrarnych. Jednocześnie przygotowano tam różnego rodzaju opracowania dla studentów o charakterze podręcznikowym i skryptowym. Obecnie praca naukowa skupiona jest głównie w katedrach. Dla przykładu podać tu można, że w katedrze ekonomii politycznej, obok wysoko ocenionego wydania podręcznika z ekonomii politycznej w języku gruzińskim pracuje się głównie nad zagadnieniami dotyczącymi stosunków agrarnych (prof. Panchawa) oraz nad rozwojem industrializacji w Gruzji (prof. Tkeszałaszwili). W katedrze historii doktryn ekonomicznych prace naukowe prowadzi się w czterech kierunkach, a mianowicie: historii myśli ekonomicznej w Gruzji (prof. Bachtadze), analizy współczesnych burżuazyjnych doktryn ekonomicznych (profesorowie Beradze i Czanukwadze), historii myśli ekonomicznej w ZSRR (prof. Bechtadze oraz docenci Adładze i G. Cziczuła) i wreszcie ogólnej historii ekonomii politycznej (prof. Czanukwadze). W katedrze planowania gospodarki narodowej, której kierownikiem jest prof. A. P. Gokijeli pracuje się nad teoretycznymi koncepcjami wykorzystania systemu finansowego i handlu w celu realizowania pożądanych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej. W katedrze ekonomiki przemysłu rolno-spożywczego, której kierownikiem jest prof. Irakli Mikeladze rozpracowuje się problemy kompleksowej mechanizacji w przemyśle rolno-spożywczym. Prowadzi się także szerokie prace badawcze z zakresu ekonomiki przemysłu herbacianego (prof. K. Gaburija). Ponadto podejmuje się prace nad zastosowaniem matematycznych ujęć w planowaniu i ekonomicznych badaniach różnych gałęzi przemysłu rolno-spożywczego (doc. O. M. Sacharaszwili). W katedrze finansów i kredytu, którą kierował przez wiele lat prof. Kojawa, a obecnie prof. W. Czantładze, rozpracowuje się problemy walutowe, a szczególnie sprawy rozliczeń między krajami uczestnikami RWPG (prof. K. Nikolajaszwili). Problemy demograficzne Gruzji rozpracowywane są w katedrze statystyki. Zajmują się nimi głównie docenci Sz. Beradze i G. M. Maziaszwili. Katedry rachunkowości i zmechanizowanego przetwarzania informacji ekonomicznej wiążą swe prace badawcze z centrum maszyn liczących będących już poza Uniwersytetem. Dokonują one konkretnych analiz działalności gospodarczej ważniejszych przedsiębiorstw Gruzji. Ostatnio opracowywały wspólnie analizy efektywności działania zjednoczeń produkcji win i koniaków w Gruzji. Poza wyżej wymienionymi katedrami istnieje jeszcze katedra ogólnej matematyki, która pracuje nad konkretnym zastosowaniem metod matematycznych do badań ekonomicznych oraz katedra towaroznawstwa zajmująca się badaniem towarów przemysłowych.

Ranga naukowa wydziału ekonomicznego stale wzrasta. Naukowcy tego ośrodka biorą aktywny udział w różnego rodzaju sympozjach ogólnozwiązkowych, wygłaszają tam podstawowe referaty np. profesorowie Mikeladze, Czanukwadze, Bachtadze i inni. Ponadto z inicjatywy wydziału została w 1966 r. przeprowadzona ogólnozwiązkowa konferencja poświęcona metodologii badań historii myśli ekonomicznej. O randze tego ośrodka świadczyć może i ten fakt, że Wydział Ekonomiczny jest jedynym na całym Zakaukaziu, który ma prawo przeprowadzania przewodów doktorskich (odpowiednich naszych przewodów habilitacyjnych). Często przewody habilitacyjne przeprowadzają tam ekonomiści ze Średniej Azji.

Wydział ekonomiczny do 1944 r. był jedynym centrum badań społeczno-gospodarczych w Gruzji. Obecnie jednak badania ekonomiczne prowadzone są także przez szereg innych placówek naukowych, których podstawy kadrowe przygotowywane były przez Uniwersytet Tbiliski. Tak na przykład, w oparciu o kadre wykształconą przez wydział ekonomiczny, utworzono w 1944 r. Instytut Ekonomiki

Gruzińskiej Akademii Nauk, a ostatnio w 1963 r. utworzono naukowo-badawczy Instytut Ekonomiki i Planowania Gospodarki Narodowej przy Gosplanie Gruzji. Ostatnio, także w 1966 r., w Tbilisi został zorganizowany Oddział Instytutu Badań Popytu i Koniunktury przy Ministerstwie Handlu. Również w Instytucie Geografii powstał oddział geografii ekonomicznej, w którym rozpracowuje się rozmieszczenie sił wytwórczych w Gruzji, a także na całym Zakaukaziu.

Ten krótki i z konieczności niepełny przegląd osiągnięć Uniwersytetu Tbiliskiego świadczy wystarczająco o ogromnej roli, jaką ten Uniwersytet spełnił w minionym pięćdziesięcioleciu. Można z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że w decydującej mierze dzięki niemu Gruzja z zacofanej kulturalnie przed Rewolucją Październikową stała się obecnie republiką o najwyższym stopniu rozwoju szkolnictwa wyższego w skali światowej.

Janusz Piasny

EKONOMIA W SEKCJI FRANCUSKIEJ UNIWERSYTETU W LOUVAIN

Przebywając w Louvain w okresie od stycznia do marca 1968 r. jako wykładowca ekonomii politycznej socjalizmu, zaproszony przez tamtejszy Instytut Nauk Ekonomicznych — niżej podpisany miał możliwość zapoznania się z niektórymi aspektami działalności pedagogicznej i naukowej tej placówki, jak się wydaje — najwybitniejszej w interesującej nas dyscyplinie na terenie Belgii.

Jak wiadomo, Uniwersytet w Lovain, założony w roku 1425, rozdzierany jest obecnie konfliktem językowym, przeradzającym się ostatnio w antagonizm plemienny między Flamandami a Walonami. Rozwojowi tego antagonizmu nie jest w stanie, jak dotąd, zapobiec kościelny patronat nad uniwersytetem. W chwili obecnej poza osobą rektora, komisarza generalnego i radą administracyjną, wszystkie stanowiska, instytuty i komórki są dublowane. Istnieją nawet dwie oddzielne parafie akademickie — flamandzka i francuska. W tej sytuacji istnieją także dwa wydziały nauk ekonomicznych, społecznych i politycznych wraz z odpowiednimi instytutami specjalistycznymi. Sytuacja ta rzutuje z natury rzeczy na działalność poszczególnych komórek, zwłaszcza naukowych, ponieważ kontakty między pracownikami obu sekcji językowych nie są zbyt ożywione.

Organizacja i tryb studiów ekonomicznych w Louvain różnią się bardzo znacznie od tradycyjnych form środkowoeuropejskich, a tym bardziej od systemu studiów ekonomicznych w Polsce. Podstawową jednostką organizacyjną jest Wydział Nauk Ekonomicznych, Społecznych i Politycznych. W gestii tego Wydziału znajduje się pierwszy etap studiów, kończący się uzyskaniem stopnia kandydata nauk ekonomicznych i społecznych, nauk politycznych i społecznych, względnie nauk ekonomicznych stosowanych. Ów pierwszy etap studiów obejmuje dwa egzaminy wymagające w praktyce dwu lat. Stopień kandydata nie jest jednak uważany za uwieńczenie studiów w naszym rozumieniu. Za ukończenie studiów ekonomicznych uważane jest dopiero uzyskanie tzw. licencjatu, wymagającego dalszych dwóch lat studiów, a ostatnio coraz częściej uważa się, że dopiero magisteriat (maitrise), po pięciu latach studiów, można uznać za właściwe ich uwieńczenie.

Dwa wyższe etapy studiów, licencjat i magisteriat znajdują się w gestii już nie bezpośrednio wydziału, lecz specjalistycznych instytutów. Sekcja francuska w Louvain dysponuje w tym zakresie Instytutem Nauk Ekonomicznych, o nastawieniu raczej teoretycznym, Instytutem Nauk Ekonomicznych Stosowanych (nadającym stopnie licencjata nauk handlowych i finansowych, nauk handlowych i konsularnych, inżyniera handlowego oraz inżyniera handlu i zarządzania), Instytutem Zastosowań Metod Matematyczno-Statystycznych (science actuarielles) oraz Instytutem Badań nad Krajami Rozwijającymi się. Obok tych komórek istnieje

autonomiczny Wyższy Instytut Pracy, który nastawiony jest przede wszystkim na poddyplomowe uzupełnienia studiów przez organizatorów pracy i ... lekarzy medycyny pracy. Instytut Badań nad Krajami Rozwijającymi się przyjmuje w zasadzie dopiero po trzech latach studiów (zdaniu pierwszego egzaminu na licencjat).

Uzyskanie doktoratu wiąże się z uczestnictwem (przynajmniej rocznym) w seminarium, przeprowadzeniem samodzielnych badań naukowych za granicą i obroną opublikowanej rozprawy doktorskiej. Powyższa struktura studiów ma pewne zalety. Na uwagę zasługuje tu zwłaszcza organizacyjne oddzielenie nauczania na dwu pierwszych latach studiów (kandydatura) od następnych etapów (licencjat i magisteriat). Indagowani przeze mnie pracownicy naukowci twierdzili dość zgodnie, że na pierwszych dwu latach studiów nie ma w zasadzie warunków dla pełnego uruchomienia naukowych zainteresowań studentów. Dydaktyka zajmuje tu miejsce naczelne. Natomiast studentami wyższych lat, po uzyskaniu kandydatury (i po znacznym odświeżeniu) mogą zająć się instytuty specjalistyczne, prowadzące badania naukowe i zaprawiające do tych badań studentów, po dokonaniu przez nich wyboru szczegółowej specjalizacji. W ten sposób instytuty starają się realizować postulat łączenia badań naukowych z dydaktyką.

Ani Wydział Nauk Ekonomicznych, Społecznych i Politycznych, ani wspomniane instytuty specjalistyczne nie są podzielone na katedry, w naszym rozumieniu tego pojęcia. Profesorowie mieszą, i to nie zawsze, nielicznych osobistych współpracowników naukowych, często zastępujących na wykładach profesorów bardziej zaangażowanych w liczne obowiązki uczelniane, społeczne, a nawet rządowe. Wielokrotnie słyszałem opinie, że uposażenie oficjalne profesora uniwersytetu w dyscyplinie o dużym znaczeniu polityczno-gospodarczym stanowi tylko część jego dochodów rzeczywistych. Instytuty posiadają jednak swój własny aparat naukowy, zorganizowany w departamenty przedmiotowe i grupy badawcze, zatrudniające zwykle po kilku do kilkunastu badaczy (chercheurs). Departamenty te z jednej strony prowadzą prace badawcze pod kierownictwem zainteresowanych profesorów, z drugiej jednak strony wypełniają pewne obowiązki dydaktyczne, np. jako warsztat prac magisterskich. Na uwagę zasługuje także stosunkowo liczna kadra administracyjno-techniczna, obsługująca profesorów i placówki badawcze. Natomiast sekretariat Instytutu Nauk Ekonomicznych zatrudnia tylko jedną osobę. Nie znaczy to jednak, by w sumie administracja Wydziału oraz instytutów specjalistycznych — nie była rozbudowana. Z problematyki dydaktycznej zasługuje jeszcze na uwagę całkowicie odmienny od naszego system ocen egzaminacyjnych. Obowiązuje tu punktacja od 0 do 20, przy czym otrzymanie poniżej 10 punktów oznacza w praktyce ocenę niedostateczną. Tylko w przypadku bardzo wysokiej oceny (17—20) egzaminator pośrednio daje do zrozumienia studentowi, że zdał egzamin — gratulując mu wiadomości. We wszystkich innych przypadkach student dowiaduje się o wynikach egzaminów dopiero z łącznej punktacji obejmującej tzw. pierwszy, drugi, czy trzeci egzamin, względnie egzamin magisterski.

W zakresie dyscypliny, którą wykladałem, Instytut Nauk Ekonomicznych stosuje zasadę zapraszania na wykłady z zakresu ekonomii socjalizmu ekonomistów z krajów socjalistycznych, pozostawiając kwestie programowe i merytoryczne do uznania wykładowcy. Tak np. na tle treści wykładów mego poprzednika, prof. Mihailovica z Jugosławii — oficjalny tytuł wykładu brzmiał: „Analiza ekonomiczna rozwoju krajów socjalistycznych”. Nie wyrażano jednak zastrzeżeń, gdy ze swej strony zaproponowałem nasycenie kursu większą dawką teorii.

Placówką dość reprezentatywną dla każdego środowiska naukowego jest niewątpliwie biblioteka. Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu w Louvain dysponuje oddzielną biblioteką (niezależnie od ogólnouniwersyteckiej), nowoczesnie urządzonej i wyposażoną, ale chyba nie odzwierciedlającą całości współczesnego dorobku nauk ekonomicznych. Nie mówiąc o poważnych brakach z zakresu piśmiennictwa

krajów socjalistycznych (nawet wydawanego w językach obcych), napotykałem nierzadko na braki w literaturze zachodniej, dotyczące gospodarki socjalistycznej. Mam wrażenie, że biblioteki polskie dysponują znacznie bardziej reprezentatywnymi zbiorami dotyczącymi gospodarki kapitalistycznej, niż vice versa.

Niezwykle poważną rolę w życiu i działalności naukowej odgrywa w Louvain ożywiona wymiana naukowa z wielką ilością uniwersytetów wszystkich części świata. Podczas mego krótkiego, dwumiesięcznego pobytu — Wydział Nauk Ekonomicznych i Instytut Nauk Ekonomicznych gościł kilkunastu profesorów i pracowników naukowych rozmaitych dyscyplin ekonomicznych. Wygłaszali oni albo cykl prelekcji streszczający ich aktualny dorobek naukowy (np. 3 wykłady w ciągu tygodnia), albo prowadzili kilka posiedzeń typu seminaryjnego, dyskusyjnego, albo też przeprowadzali prywatne dyskusje naukowe z reprezentantami swych specjalności w Louvain.

Jeżeli chodzi o działalność i produkcję naukową, znajdującą wyraz w publikacjach — to wypada stwierdzić, że wykazuje ona bardzo niejednolity poziom: wyraźną słabość w zakresie teorii ekonomii i historii doktryn ekonomicznych, a natomiast niemałe osiągnięcia w badaniach konkretnych stosunków gospodarczych Belgii i innych krajów kapitalistycznych, a także krajów trzeciego świata. Należy podkreślić, że w ocenach rozwoju gospodarczego Belgii ekonomiści z Louvain nie przejawiają bynajmniej oficjalnego optymizmu i wytykają polityce gospodarczej szereg braków. Zgodnie z charakterem gospodarki kapitalistycznej i aktualnymi nurtami burżuazyjnej myśli ekonomicznej — dużo uwagi poświęca się metodom analizy mechanizmu rynkowego, problemom pieniężnym, rozmaitym zagadnieniom EWG, a wreszcie zastosowaniu metod statystyczno-matematycznych. W tym zakresie powołano nawet do życia wspomniany już wyżej Institut des Sciences Actuarielles zajmujący się zarówno księgowością jak i demografią, ubezpieczeniami, badaniami operacyjnymi, przetwarzaniem danych itp.

W sumie, mimo że wobec nawału pracy własnej (6 godzin wykładu tygodniowo) nie miałem zbyt wiele czasu na zapoznanie się z rozmaitymi pionami działalności wydziału i instytutów ekonomicznych w Louvain — sądzę, że ewentualne porównanie poziomu naszych uczelni ekonomicznych w tamtejszym uniwersytecie (abstrahując tutaj od zasadniczych różnic naukowych i ideologicznych) — nie wypadłoby niekorzystnie dla naszych wyższych szkół ekonomicznych.

Wacław Wilczyński

PRZEWÓD HABILITACYJNY DRA WOJCIECHA ŁĄCZKOWSKIEGO

W dniu 14 VI 1968 r. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Wydziału Prawa UAM w Poznaniu poświęcone zakończeniu przewodu habilitacyjnego dra Wojciecha Łączkowskiego, adiunkta przy Katedrze Prawa Finansowego UAM.

Dr Wojciech Łączkowski urodził się 3 X 1933 r. w Poznaniu. Po złożeniu matury w 1951 r. w gimnazjum im. Bergera w Poznaniu, rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. W 1955 r. ukończył studia uzyskując tytuł magistra praw. W latach 1956—59 dr W. Łączkowski pracuje jako radca prawny. W roku 1959 rozpoczyna aplikację adwokacką, którą kończy w 1962 r. zdaniem egzaminu adwokackiego. Nie podejmuje jednak praktyki adwokackiej, ponieważ od 1960 r. zostaje zatrudniony jako asystent na Wydziale Prawa UAM i poświęca się całkowicie pracy naukowo-dydaktycznej. W 1964 r. uzyskuje stopień doktora nauk prawnych na podstawie rozprawy pt. *Budżety gromadzkich rad narodowych to w województwie poznańskim 1958—1962*, która została wydana drukiem w 1965 r.

Dorobek naukowy dra W. Łączkowskiego obejmuje — poza opublikowaną rozprawą doktorską i rozprawą habilitacyjną — szereg artykułów i recenzji zamieszczonych w różnych czasopismach naukowych. Dr W. Łączkowski jest także współautorem skryptu do nauki prawa finansowego. Szczególne zainteresowania dra W. Łączkowskiego koncentrują się wokół problematyki budżetowej i tym też zagadnieniom poświęcił habilitant większość dotychczasowych swoich prac.

Przewód habilitacyjny dra W. Łączkowskiego wszczęty został uchwałą Rady Wydziału Prawa UAM z dnia 14 V 1968 r. na podstawie rozprawy pt. *Kompetencje organów państwa w zakresie autoryzacji budżetu*. Rozprawę opublikowało w roku 1968 Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Na recenzentów pracy Rada Wydziału powołała prof. dra Jana Zdzitowieckiego (UAM), prof. dra Lesława Adama (UWrocławski) i prof. dra Zbigniewa Jaśkiewicza (UMK). Powołana przez Radę Wydziału komisja do przeprowadzenia niektórych czynności związanych z przewodem habilitacyjnym na posiedzeniu w dniu 25 V 1968 r. zapoznała się z recenzjami rozprawy habilitacyjnej oraz całokształtu dorobku naukowego habilitanta i na tej podstawie postanowiła podjąć decyzję o dopuszczeniu dra W. Łączkowskiego do kolokwium habilitacyjnego. W dniu 14 V 1968 r. odbyło się pod przewodnictwem prodziekana doc. dra W. Pawlaka posiedzenie Rady Wydziału, na którym przeprowadzono kolokwium.

W czasie kolokwium prof. dr L. Adam poprosił habilitanta o przedstawienie zagadnienia prawnego charakteru budżetu jako planu finansowego i ustosunkowanie się do literatury z tego zakresu. Odpowiadając — dr W. Łączkowski zwrócił uwagę na trudności związane z analizą tego problemu. Pierwsza trudność — zdaniem habilitanta — ma charakter terminologiczny i łączy się z różnym rozumieniem przez poszczególnych autorów takich pojęć jak norma generalna, norma indywidualna, norma ogólna, norma jednostkowa, norma abstrakcyjna czy norma konkretna. Habilitant za punkt wyjścia swoich wywodów przyjął poglądy reprezentowane w tej mierze przez prof. dra Z. Ziemińskiego. Druga trudność związana z prawnym charakterem budżetu dotyczy — zdaniem dra W. Łączkowskiego — tzw. „teorii rozszczępienia pojęcia ustawy”, która od czasów klasycznej doktryny niemieckiej i francuskiej w pewnej mierze daje się zauważyć w poglądach niektórych współczesnych teoretyków kwestionujących prawny charakter budżetu jako ustawy w sensie materialnym. Dr W. Łączkowski nawiązał tu do koncepcji pojmowania ustawy w sensie materialnym jako aktu zawierającego wyłącznie normy prawne rozumiane jako normy określające zewnętrzne granice działalności państwa (der rerwaltende Staat). Następnie po przedstawieniu tła doktrynalnego odnośnie do pojęcia ustawy (poglądy G. Jellinka, Anschütza, B. Földesa) habilitant przedstawił własne stanowisko w kwestii prawnego charakteru budżetu jako planu finansowego w państwach socjalistycznych. Ustawa budżetowa — jego zdaniem — zawiera normy generalne i abstrakcyjne. Generalność zawartych w niej norm zdeterminowana jest podmiotowymi podziałkami klasyfikacji budżetowej. Poszczególne części np. w ustawach budżetowych PRL wskazują rodzajowo a nie imiennie adresatów. Np. normy budżetowe odnoszące się do ministerstw, a nie do konkretnych imiennie określonych ministrów. Abstrakcyjność zaś tych norm przejawia się w tym, że zamieszczone w nich kwoty są celem, który będzie mógł być osiągnięty dopiero po nawiązaniu szeregu bliżej — w danej chwili — niezbędnych stosunków prawnych. W szczególności w ustawie budżetowej nie jest sprecyzowana ani ilość ani treść tych stosunków prawnych. W dalszych swoich wywodach habilitant zwrócił uwagę na problem trwałości norm zawartych w ustawie budżetowej oraz na dyrektywność budżetu akcentując dyskusyjność tej problematyki.

Z kolei prof. dr L. Adam zapytał, czy istnienie funduszków terenowych budżetów podważa tezę o jednolitości zcentralizowanego funduszu budżetowego państwa.

W odpowiedzi dr W. Łączkowski stwierdził, że nie podważa to wspomnianej tezy. Uzasadnił to powołując się na następujące zasady ustrojowe: zasadę ludowładztwa, zasadę planowości oraz wypływającą z nich zasadę centralizmu demokratycznego. Zasady te zdaniem habilitanta — każą traktować fundusz budżetowy państwa jako fundusz systemu organów państwa, a więc fundusz jednolitego podmiotu.

Prof. dr J. Zdzitowiecki poprosił habilitanta o omówienie na tle literatury przedmiotu zagadnienia równowagi budżetowej. Odpowiadając na to pytanie dr W. Łączkowski podkreślił, że zasada ta jest przedmiotem wielu nieporozumień. Nawet klasyczne pojęcie równowagi budżetowej jest różnie rozumiane i to nie tylko w doktrynie ale i w praktyce. Ogólnie — różnice dotyczą zarówno zakresu równowagi budżetowej (np. związanej tylko z budżetem zwyczajnym), jak i czasokresu równowagi budżetowej (np. równowaga roczna, bądź w okresie cyklu koniunkturalnego). Po przytoczeniu przykładów różnego pojmowania tej zasady w ustroju kapitalistycznym habilitant omówił zagadnienie równowagi budżetowej w ustroju socjalistycznym, podkreślając, że jest ono traktowane inaczej niż w ustroju kapitalistycznym. Równowaga budżetowa łączy się tutaj z równowagą całego systemu finansowego, którego działanie porównuje się czasami do działania systemu naczyń połączonych. W tej sytuacji — budżet będąc jednym z ogniw tego systemu powinien wykazywać nadwyżki, rezerwy, potrzebne dla zrównowżenia ewentualnych deficytów w innych ogniwach socjalistycznego systemu finansowego. Na tym tle dr W. Łączkowski omówił następnie zagadnienie równowagi budżetów terenowych, a zwłaszcza zagadnienie roli udziałów i dotacji w zrównoważeniu tych budżetów.

Po zakończeniu kolokwium odbyła się dyskusja, w której głos zabierali prof. dr L. Adam i prof. dr J. Zdzitowiecki. Dyskutanci zgodnie stwierdzili, że dr W. Łączkowski w czasie kolokwium wykazał głęboką wiedzę naukową, zaś rozprawa habilitacyjna — podobnie jak i dotychczasowy dorobek naukowy habilitanta — świadczą o jego dużej dojrzałości naukowej.

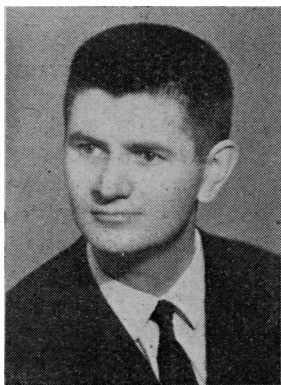
W tajnym głosowaniu Rada Wydziałowa jednomyślnie podjęła uchwałę o pozytywnej ocenie kolokwium habilitacyjnego dra Wojciecha Łączkowskiego. W ponownym tajnym głosowaniu Rada Wydziałowa jednomyślnie nadała doktorowi W. Łączkowskiemu stopień naukowy docenta z zakresu prawa finansowego.

Eryk Wojciechowski

WITOLD FRANCISZEK DĄBROWSKI
1935—1968

Dnia 28 września 1968 r. odszedł od nas przedwcześnie kolega i przyjaciel najlepszy, chluba i nadzieja naszego Wydziału, docent prawa administracyjnego dr Witold Franciszek Dąbrowski.

Urodził się 8 stycznia 1935 w Strzyżewie, pow. Gnieźno. Egzamin dojrzałości złożył w Gnieźnie. W latach 1952—1956 ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Bezpośrednio po ukończeniu studiów rozpoczął aplikację sądową, a po złożeniu egzaminu sędziowskiego (1959) pełnił obowiązki sędziego w sprawach karnych. Pracę naukową rozpoczął już w trakcie aplikacji sądowej, na seminarium doktoranckim z prawa administracyjnego (do czasu rozwiązania stosunku służbowego z sądem — na pół etatu).



Pierwszą swoją publikacją na bardzo skomplikowany i nie opracowany temat zagadnień mienia gromadzkiego (1958) zwrócił już na siebie uwagę naszej literatury prawniczej. Od tej pory, w swoim krótkim pełnym trudów życia, zdobył sobie w niej trwałą pozycję. Opublikował 30 prac, w tym trzy pozycje książkowe.

Jako naukowiec szedł swoją własną drogą. Myślał kategoriami- realisty, który widzi świat prawa poprzez jego cele i skutki społeczne. Wszystkie Jego główne prace dotyczyły zagadnień szczególnie ważnych i aktualnych. Powstawały w ścisłej konfrontacji z obserwacjami funkcjonowania prawa i jego efektywności, w związku z aktualnymi zagadnieniami kodyfikacyjnymi. Tak np. Jego monografia doktorska (*Prokuratorska kontrola decyzji administracyjnych*, Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk, 1963, s. 208), nagrodzona na konkursie „Państwa i Prawa”, była poprzedzona współpracą z Prokuraturą Generalną oraz Prokuraturą Wojewódzką w Poznaniu oraz 6 publikacjami związanymi z tym tematem. Niejedno też sformułowanie nowej ustawy o prokuraturze jest odbiciem również i Jego poglądów.

W jeszcze większym stopniu wystąpiło to w jego pracy habilitacyjnej (*Orzecznictwo karno-administracyjne w PRL*, UAM 1968, s. 505). Poprzedził ją również szereg artykułów szczegółowych (pewien rodzaj poddania niektórych też pod dyskusję publiczną), a przede wszystkim wszechstronne badanie praktyki: rok orzekania w charakterze sędziego, trzy lata w charakterze członka kolegium karno-administracyjnego, kierowanie na zlecenie Instytutu Nauk Prawnych PAN badaniami socjologicznymi nad orzecznictwem karno-administracyjnym w 2 województwach, których wyniki przedstawił Instytutowi. I może najważniejsze: udział w pracach komisji dla kodyfikacji projektu prawa o orzecznictwie karno-administracyjnym w latach 1961—1962. Gdy w związku z przygotowaniem nowej kodyfikacji k.k. i k.p.k. przystapiono do opracowania nowego projektu prawa o orzecznictwie karno-administracyjnym, Minister Spraw Wewnętrznych powołał Go na członka nowej Komisji Kodyfikacyjnej (1967), w której dr Dąbrowskiemu powierzono opracowanie wstępnego projektu ustawy oraz obowiązki głównego jej referenta.

Znajomość praktyki nie jest zresztą w tej pracy rzeczą najważniejszą. Służy ona do wyjaśnienia niektórych kwestii i pozwala na sprowadzenie rozważań nad poszczególnymi problemami do uzasadnionych przez praktykę społeczną rozmiarów. Praca jest bowiem oparta przede wszystkim na intensywnych studiach teoretycznych, prawoznawczych, historyczno-porównawczych i socjologicznych. Uderza w niej

adekwatność metod i narzędzi badawczych, bystrość i wszechstronność analizy krytycznej, rozległość wiedzy o prawie i o rzeczywistości społecznej.

W całości jest ona śmiałą próbą w wielkim stylu syntetycznego ujęcia całości prawa karno-administracyjnego. Daje nam ona systematyczną analizę naszego systemu orzecznictwa karno-administracyjnego i jego funkcjonowania, tworząc uporządkowaną podstawę do dalszej dyskusji, określa jego miejsce w systemie organów państwowych, wskazuje na jego tendencje rozwojowe. To wszystko stanowi podstawę wyjściową do rozważań nad zagadnieniem roli, jaką orzecznictwo to powinno spełniać w państwie typu socjalistycznego. Podobne cechy noszą jego drobniejsze prace (np. mała monografia pt. *Biegły w postępowaniu administracyjnym* 1967, niektóre artykuły).

Od kilku lat przygotowywał się do szerokich badań nad ogólną teorią postępowania administracyjnego na tle porównawczym. W tym celu m. in. opanował język włoski. W czasie krótkich studiów we Włoszech (1966) zdołał nawiązać kontakty naukowe z prof. M. S. Gianninim (Rzym), A. M. Sandullim (Neapol) oraz z Istituto per la Scienza dell 'Amministrazione Pubblica w Mediolanie.

Łączył w sobie wiedzę teoretyka, doświadczenie praktyka i umiejętność kodyfikatora. Wnikliwość i bystrość spostrzeżeń, logika myślenia, szeroki zakres zainteresowań sprawiały, że wnosił nowe myśli na seminariach, zjazdach katedr oraz w swoich pracach do zagadnień dotyczących innych, pokrewnych dyscyplin.

Interesował się głęboko sprawami społecznymi i poświęcał im wiele pracy i energii: w organizacji partyjnej, Towarzystwie Wiedzy Powszechnej (złota odznaka Zasłużonego Popularyzatora Wiedzy), w Radzie Zakładowej ZNP (wiceprzewodniczący oraz przewodniczący komisji mieszkaniowej, w której wielu ludziom służył radą i pomocą). W swej twórczości naukowej i w życiu rzetelny, szczerzy i odważny, umiał bronić tego, co uważał za słuszne. Koleżeńki i ofiarny nie szczędził swoich sił.

Miał wszechstronne zainteresowania. Interesowały Go zagadnienia kultury współczesnej, piśmiennictwo, malarstwo i wiele innych. Miał żywe poczucie piękna. Pogodny, zawsze czynny, wrażliwy, o bystrym i chłonnym umyśle, o dużym uroku osobistym, cieszył się powszechną sympatią kolegów, również z innych wydziałów i uczelni. Takim też pamiętamy Go wszyscy. Sprawiało to wszystko, że był też świetnym wychowawcą i dydakta, zajęcia swoje prowadził żywo, barwnie i interesująco. Młodzież ceniła Go bardzo. Ceniony w innych środowiskach, miał stamtąd propozycje objęcia samodzielnego stanowiska.

Pracował do ostatniego dnia, dyktując kolegom resztką sił uwagi do nowego wydania swojej z miejsca wyczerpanej pracy.

Miał w swoim krótkim życiu, pełnym trudu i pracy, chwile szczęśliwe: w życiu rodzinnym, na uczelni, w osiągnięciach naukowych. Ale przeszedł bardzo wiele cierpień, które znosił po męsku, bez skargi. W ostatnich chwilach gnębiła Go troska o los rodziny i kilkumiesięcznego, dawno upragnionego synka.

Opuścił nas zanim zdołał rozwinąć wszystkie swoje możliwości. Jego zgon jest bolesną stratą dla nas wszystkich, dla uczelni, nauki, dla społeczeństwa. Pozostawił po sobie wyniki swojej pracy, trwałe wartości w rozwoju naszego prawa i nauki. Przede wszystkim zaś pamięć o Człowieku, który owocnie i szlachetnie, nie szczędząc swoich sił przeżył godnie swe krótkie życie, dając ze siebie wszystko, na co Mu los pozwolił. Takim właśnie pozostanie zawsze w naszej pamięci, w pamięci tych, którzy Go znali, cenili i kochali.

Marian Zimmermann

WŁODZIMIERZ ZELICHOWICZ
1916—1968

W dniu 5 października 1963 r. odszedł na zawsze mgr Włodzimierz Zelichowicz, pracownik naukowo-dydaktyczny Katedry Statystyki Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu, wykładowca z zakresu matematyki.

W. Zelichowicz urodził się 26 września 1916 r. w Brasowie (ZSRR). Studiował na Uniwersytecie Poznańskim uzyskując w 1952 r. tytuł magistra filozofii w zakresie matematyki. Od 1948 r. był ściśle związany ze szkolnictwem wykładając matematykę i fizykę w liceach ogólnokształcących i technikach zawodowych. W latach 1955—1964 Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu powierzyła Mu zleczone zajęcia z elementów matematyki wyższej na studiach dla pracujących, a od 1 XI 1964 r. został zaangażowany na etat starszego wykładowcy przy Katedrze Statystyki WSE.



Od tej chwili rozpoczyna ożywioną działalność naukową. W Zelichowicz zajmował się wybranymi zagadnieniami z teorii równań diofantycznych. Pod kierunkiem prof. dr Władysława Orlicza wykonał pracę doktorską z tej dziedziny, uzyskując nowe i ciekawe rezultaty¹. Przygotował również do druku 3 artykuły naukowe.

Niestety, nieubłagana śmierć nie pozwoliła W. Zelichowiczowi na zakończenie przewodu doktorskiego i na dalsze kontynuowanie tak owocnie rozpoczętych badań naukowych.

W. Zelichowicz był nie tylko cenionym pracownikiem naukowym, ale równocześnie dydaktykiem i wychowawcą. Nauczanie stanowiło istotną treść jego

życia. Nie istniały dla Niego pojęcia granicy czasu, gdy chodziło o wyjaśnienie młodzieży i studium trudnych problemów z dziedziny matematyki. Długoletnie i duże doświadczenie pedagogiczne pozwoliło Mu na przedstawianie spraw skomplikowanych w sposób jasny i zrozumiały. Był surowym, ale nadzwyczaj sprawiedliwym pedagogiem. Stawiając sobie duże wymagania, był również wymagający i w stosunku do innych osób. Cechowała Go przy tym duża życzliwość, co sprawiało, że był bardzo lubiany i ceniony zarówno przez młodzież, studentów jak również przez kolegów i przełożonych. W. Zelichowicz ciągle doskonalił proces dydaktyczny, przygotowując jednocześnie dla studium pomocy dydaktyczne².

¹ Punktem wyjścia jego badań było równanie diofantyczne postaci $x^2 + y^2 - z^2 = k$. Problem polegał na zbadaniu własności wszystkich rozwiązań tego równania w liczbach całkowitych. W. Zelichowicz wyprowadził wzory pozwalające w prosty sposób uzyskać wszystkie rozwiązania tego równania oraz ustalił kryteria umożliwiające eliminowanie powtarzających się rozwiązań, co jest ważne przy układaniu tablic rozwiązań. Uzyskane wzory i kryteria wykorzystuje do rozkładu pewnych liczb na sumy i różnice kwadratów, wprowadza szereg tożsamości oraz uściśla niektóre twierdzenia z teorii liczb trójkątnych. Do najciekawszych rezultatów W. Zelichowicza należy rozwiązanie pewnego problemu postawionego przez A. Schinzla i W. Sierpińskiego. Dowodzi bowiem, że równanie $(x^2 - 1)(z^2 - 1) = (y^2 - 1)^2$ nie posiada żadnych rozwiązań w różnych liczbach parzystych. Uzyskane wyniki publikuje w trzech pracach: *O równaniu $x^2 + y^2 - z^2 = k$* , część I — *Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej* (w druku), *On the equation $(x^2 - 1)(z^2 - 1) = (y^2 - 1)^2$* , *Roczniki Polskiego Towarzystwa Matematycznego*, Seria I, *Prace Matematyczne* (w druku), *O równaniu $x^2 + y^2 - z^2 = k$* , część II — *Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej* (w przygotowaniu do druku).

² Współautor przewodnika metodycznego z matematyki dla studiów zaocznych, 1958, WSE. Autor skryptu z matematyki — *Kombinatoryka* — Poznań 1965 WSE. Śmierć przerwała pracę nad przygotowaniem do druku skryptu z zakresu matematyki do badań ekonomicznych.

W Zelichowicz włączył się również aktywnie w nurt pracy organizacyjnej w Uczelni. Brał wielokrotnie udział w komisjach rekrutacyjnych, był delegatem do Rady Wydziału Ogólnoekonomicznego oraz przewodniczącym grupy partyjnej.

Pamięć o Włodzimierzu Zelichowiczu, pedagogu, działaczu społeczno-politycznym, wychowawcy i przyjacielu młodzieży, a przede wszystkim pracowitym i skromnym człowieku pozostanie na długo wśród studentów, przyjaciół oraz współpracowników i przełożonych.

*Zdzisław Kotaczyk
Włodzimierz Staś*

